

Sygnatura akt I1 Ca 155/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2020 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Sekcja Odwoławcza I Wydziału Cywilnego

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz
Sędziowie:	SO Aneta Sudomir-Koc SO Lucyna Samolińska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Małgorzata Dybowska-Pyrek

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2020 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa Spółdzielczego Zakładu (...)

i (...) z siedzibą w U.

przeciwko P. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku

z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I C 2173/18

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda Spółdzielczego Zakładu (...)

i (...) z siedzibą w U. na rzecz pozwanego P. T. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Lucyna Samolińska SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Aneta Sudomir-Koc

I1 Ca 155/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy we Włocławku oddalił powództwo Spółdzielczego Zakładu (...)

z siedzibą w U. (dalej: „Zakład”) o zapłatę od pozwanego P. T. kwoty 15 866,70 zł (z ustawowymi odsetkami od 27 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty) i zasądził

od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Zakład w ramach prowadzonej działalności gospodarczej m.in. udostępnia zainteresowanym będący w jego dyspozycji sprzęt rolniczy oraz pozostały. W dniu 30 czerwca 1993 r. Walne Zgromadzenie uchwaliło cennik za tego typu usługi.

Prezes Zarządu Zakładu A. B. jest właścicielem przyczepy skrzyniowej (...) Typ (...) o numerze fabrycznym (...). Na podstawie umowy użyczenia z dnia 22 maja 2014 roku przekazał on Zakładowi wspomnianą przyczepę.

Pozwany P. T. był zatrudniony w Zakładzie na stanowisku kierowcy. Pracował na zmianę z W. G.. Po otrzymaniu od pozwanego samochodu W. G. nie sprawdzał stanu zbiornika paliwa. Kierowany przez pozwanego samochód był tankowany w różnych punktach i na czas postoju nie był pozostawiany na terenie Zakładu.

W dniu 31 grudnia 2014 roku A. B. sporządził notatkę, w której stwierdził, że P. T. nie zatankował samochodu do pełna, a po dokonaniu pomiaru w zbiorniku brakuje 110 litrów oleju napędowego. Następnie w dniu 12 stycznia 2015 r. Prezes sporządził kolejną notatkę, w której ponownie stwierdził, że pozwany nie zatankował samochodu do pełna i po dokonaniu pomiaru w zbiorniku brakuje 120 litrów oleju napędowego.

We wrześniu 2014 roku P. T. nieodpłatnie korzystał z należącej do Zakładu kopaczki do ziemniaków. Za korzystanie z kopaczki nie wystawiono faktury VAT, noty księgowej bądź paragonu. W dniu 4 września 2014 roku po zakończonych pracach pozwany zwrócił powodowi kopaczkę do ziemniaków, jednocześnie zabierając przedmiotową przyczepę. A. B. i P. T. przed udostępnieniem przyczepy rozmawiali

o jej sprzedaży. A. B. poinformował pozwanego, że z uwagi na okoliczność, iż nie dysponuje niezbędnymi dokumentami nie może jej aktualnie sprzedać, natomiast wskazał, że do transakcji może dojść w późniejszy czasie.

Decyzją z dnia 14 lipca 2015 roku (...) Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego w B. nałożył na Spółdzielczy Zakład (...)

i (...) w U. karę pieniężną w wysokości 15 000 zł

z tytułu nieokazania podczas kontroli w przedsiębiorstwie wykresówki (łącznie za 228 dni),

co stanowi naruszenie ustawy z dnia 6 września 2001 roku o transporcie drogowym. Postępowanie zostało zainicjowane przez pozwanego P. T..

W dniu 3 września 2015 roku Prezes Zakładu A. B. upoważnił M. W. (członka Zarządu) do odbioru od pozwanego przyczepy. W tym celu M. W. udał się do miejsca zamieszkania pozwanego, gdzie dowiedział, że P. T. sprzedał sporną przyczepę W. I. w dniu 23 lipca 2015 roku.

W dniu 20 lutego 2015 roku A. B. wystawił notę księgową Nr (...) na kwotę 3.123,90 zł tytułem paliwa zużytego przez pozwanego w okresie

od 21.09.2014 r. do 17.01.2015 r. w ilości 702 litrów z 14-dniowym terminem płatności. Pismem z dnia 25 października 2016 roku Zakład wezwał P. T. do zapłaty kwoty

3 123,90 zł.

Spółdzielczy Zakład (...)

w U. wystawił fakturę VAT (...) tytułem wynajmu przyczepy czterotonowej na kwotę 12 742,80 zł z terminem płatności do dnia 26 czerwca 2015 roku. W treści faktury jako datę jej wystawienia wskazano dzień 12 czerwca 2015 roku.

Niemniej faktura ta została wystawiona po dniu 3 września 2015 roku, to jest po poinformowaniu przez M. W. Prezesa Zakładu o sprzedaży przyczepy przez P. T.. Pismem z dnia 26 października 2016 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty wspomnianej kwoty.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2016 roku sygn. akt II K 565/16 Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział II Karny uznał oskarżonego P. T. za winnego tego, że w okresie od 4 stycznia 2015 roku do dnia 23 lipca 2015 roku w miejscowości L., gminie B. dokonał przywłaszczenia przyczepy skrzyniowej typu (...) koloru (...) o wartości 4 000 zł, czym działał na szkodę Spółdzielczego Zakładu (...) i (...) w U. oraz A. B., to jest o czyn z art. 284 § 2 k.k. Na skutek apelacji Sąd Okręgowy we Włocławku wyrokiem z dnia 21 lutego 2017 roku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że datę popełnienia przypisanego oskarżonemu występku ustalił na dzień 23 lipca 2015 roku, a wartość przywłaszczonego mienia na kwotę nie mniejszą niż 1 500 zł, równocześnie utrzymując wyrok w pozostałej części. Zawiadomienie o popełnieniu przypisanego P. T. czynu zostało złożone w dniu 4 września 2015 roku przez A. B..

Z kolei wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2016 roku, sygn. akt II K 485/16 Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział II Karny uniewinnił oskarżonego P. T. od popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu, to jest tego, że w okresie od 21 września 2014 roku do dnia 20 grudnia 2015 roku w bliżej nieustalonym miejscu dokonał ukrycia 60 sztuk wykresówek od tachografu pojazdu ciężarowego marki S. o nr rej. (...), nie mając prawa wyłącznego rozporządzania przedmiotowymi dokumentami, a także zniszczył nieustaloną ilość wykresówek spośród w/wym. poprzez ich podarcie, czym działał na szkodę A. B..

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód nie udowodnił, by strony łączyła umowa najmu przyczepy jak również tego, że pozwany uszczuplił zasoby paliwowe należące do Zakładu. A. B. i pozwany prowadzili negocjacje w sprawie sprzedaży przyczepy, ale do zawarcia stosownej umowy nie doszło. W tej sytuacji Sąd Rejonowy przyjął, że strony zawarły umowę użyczenia (art. 710 i n. kc), której istotą jest bezpłatne oddanie do używania rzeczy będącej przedmiotem świadczenia. Nie istniała więc podstawa do domagania się przez stronę powodową zapłaty czynszu najmu za przyczepę. Nie było również podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za braki paliwa zarówno w oparciu o przepis art. 415 kc jak też 471 kc. Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach był przepis art. 98 § 1 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zarzucając błędy w ustaleniach faktycznych (wskutek przyjęcia, że nie wykazał, by między stronami doszło do zawarcia umowy najmu przyczepy i zasadności roszczenia o zapłatę z tytułu niedoborów oleju napędowego)

oraz obrazę przepisu art. 233 § 1 kpc (poprzez uznanie, że strony łączyła umowa użyczenia i że powód nie znał obowiązujących u powoda stawek za najem przyczepy oraz niewłaściwą ocenę przedłożonych faktur, a także uwzględnienie przy ustalaniu stanu faktycznego okoliczności związanych ze świadczeniem przez pozwanego pracy na rzecz Zakładu i konfliktu między stronami w związku z nałożeniem na powoda kary pieniężnej przez (...) Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego). Powołując się na powyższe skarżący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku i uwzględnienie powództwa przy zasądzeniu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych należy przede wszystkim zauważyć, że – mimo iż środek odwoławczy został sporządzony przez profesjonalnego pełnomocnika – są one w części wadliwie skonstruowane. „Błąd w ustaleniach faktycznych” nie jest błędem samym w sobie (niejako zawieszonym w próżni). Ustalenie stanu faktycznego jest przecież tą częścią istoty osądzenia sprawy, która opiera się na ocenie wiarygodności i mocy dowodów przy zastosowaniu różnych przepisów prawa procesowego. Stąd wadliwość podstawy faktycznej jest zawsze wynikiem uchybienia procesowego (najczęściej wskutek naruszenia art. 233 § 1 kpc) i tylko tego rodzaju zarzut powinien zostać postawiony w apelacji. Dopiero efektem uchybienia Sądu wspomnianym przepisom postępowania – wskazującym na związek przyczynowy między działaniem Sądu a treścią rozstrzygnięcia – jest błędne ustalenie stanu faktycznego. Ponadto zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego (w rozpatrywanym przypadku

art. 710 § 1 kc) i niezastosowanie prawidłowego w ocenie skarżącego (art. 659 § 1 kc) nie może być kwestionowane – co oczywiste – poprzez postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 kpc. W konsekwencji nadając właściwy sens tak sformułowanemu zarzutowi należało uznać, że w istocie podniesiony został w tym zakresie zarzut naruszenia norm prawnomaterialnych.

Wobec tego, że prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności konieczne jest ustosunkowanie się do zarzutów podważających poczynione ustalenia.

Zarzut naruszenia art. 233§1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie, bądź pozbawiona waloru wszechstronności. Sąd odwoławczy ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w przywołanym przepisie. Co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów wg własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli przy tym z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez niego weryfikacja nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew doświadczeniu życiowemu nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo -skutkowych (z licznego i ugruntowanego orzecznictwa przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2000 r. I CKN 1114/99 nie publ., LEX nr 51634 oraz wyroki tego Sądu: z 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99 OSNC 2000/7-8/139, z 6 czerwca 2003 r. IV CK 274/02 nie publ., LEX nr 146440). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie wystarcza przy tym stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności apelujący powinien wykazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że ocenie dowodów dokonanej przez Sąd a quo nie sposób skutecznie postawić zarzutu obrazy art. 233 § 1 kpc.

Wbrew sugestiom skarżącego wspomniana ocena nie jest bynajmniej lakoniczna i powierzchowna, gdyż coś innego wynika z treści uzasadnienia zakwestionowanego orzeczenia. Sąd Rejonowy trafnie przede wszystkim uznał – czego powód w apelacji nie negował – że to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia zobowiązania, skoro dochodziła ona jego wykonania (art. 353 § 1 kc). Uwzględniając bowiem treść art. 6 kc to na wierzycielu dochodzącym od dłużnika spełnienia świadczenia spoczywa ciężar wykazania przysługującej mu wobec dłużnika wierzytelności, tj. wykazania wszystkich faktów, z którymi właściwie przepisy materialne wiążą powstanie wierzytelności o określonej treści i rozmiarze. Przedstawionymi przez powoda dowodami były w istocie zeznania Prezesa Zakładu A. B. oraz faktury i noty księgowe. Odnosząc się do dowodów z tych dokumentów niezbędne jest podkreślenie, że są to dokumenty prywatne, a nie urzędowe. Nie ma więc wobec nich zastosowania przepis art. 244 § 1 kpc. Dotyczy to w szczególności również faktur, do których także znajduje zastosowanie jedynie domniemanie przewidziane w art. 245 kpc. Z całym naciskiem trzeba też podkreślić – co w obrocie prawnym nie do końca jest właściwie postrzegane – że faktura nie jest dowodem przesądzającym o istnieniu zobowiązania,

a w szczególności go nie tworzy (wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2000 r. V CKN 1139/00 nie publ., LEX nr 2266911). Może być naturalnie dowodem, w oparciu o który Sąd ustali treść stosunku prawnego łączącego strony (wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2015 r. V CSK 312/14 nie publ., LEX nr 1712826), ale w razie zaprzeczenia przez dłużnika istnienia takiego stosunku (lub wskazywania na inną jego treść) nie będzie to dowód wystarczający.

Wprawdzie z wywodów Sądu I instancji rzeczywiście jednoznacznie nie wynika, by nie dał on wiary zeznaniom A. B., to jednak wyciągnięte przez ten Sąd wnioski bez wątplenia na to wskazują. Stanowisko to należy zaaprobować. Jest faktem, że Prezes Zarządu konsekwentnie od początku (tj. już od fazy postępowania przygotowawczego) utrzymywał, że doszło do zawarcia odpłatnego przekazania pozwanemu przyczepy (używając przy tym zamiennie określeń „najem” lub „użyczenie”, co jednak nie ma większego znaczenia w sytuacji, gdy posługiwał się terminami w potocznym rozumieniu, nie posiadając przecież prawniczego wykształcenia). Jednak również konsekwentnie P. T. powoływał się na zawarcie umowy sprzedaży (oceny tej nie zmienia to, że wnosząc o oddalenie powództwa domagał się m.in. miarkowania czynszu – był to sposób obrony na wypadek odrzucenia jego wersji, z czego nie można wyciągać jakichś dalej idących wniosków). W pełni zasadnie Sąd meriti zwrócił uwagę, że wbrew twierdzeniom Prezesa Zakładu M. W. w ogóle nie słyszał uzgodnień między stronami (odnośnie przyczepy) i kategorycznie temu zaprzeczył. Jest też charakterystyczne, że w swych początkowych zeznaniach na rozprawie w dniu 4 marca 2019 r. A. B. początkowo zaprzeczył, by z pozwanym rozmawiał na temat sprzedaży przyczepy. Dopiero po indagacji Sądu dopuścił taką możliwość, a jest to całkowicie zgodne z częścią zeznań pozwanego. Trudno to tłumaczyć w tych okolicznościach niepamięcią. Sąd Rejonowy trafnie również wskazał na wielomiesięczną zwłokę Zakładu w odebraniu przekazanej pozwanemu do używania przyczepy (co samo w sobie trudno logicznie wytłumaczyć) i podjęcie stosownych kroków (w tym wystawienie faktury) po wybuchu konfliktu wskutek zainicjowania przez P. T. kontroli ze strony Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego. W zespole wszystkich tych okoliczności w pełni zasadny jest wniosek, że strony nie złożyły zgodnych oświadczeń woli w przedmiocie zawarcia umowy najmu przyczepy.

W typowych przypadkach, gdy dowody zaoferowane przez stronę, na której ciążył obowiązek dowodowy (art. 6 kc) nie potwierdzają jej wersji należy dać wiarę stronie przeciwnej. Sytuacja w przedmiotowej sprawie jest o tyle niestandardowa, że wyrokiem Sądu karnego P. T. został uznany za winnego przywłaszczenia przyczepy, a do przestępstwa tego doszło w dniu 23 lipca 2015 r. Nie można zatem przyjąć w ślad za pozwanym, że kiedykolwiek doszło do zawarcia umowy sprzedaży tej ruchomości. Oznacza to, że do tego momentu dysponował on przyczepą będąc jej posiadaczem, przy czym nie był zobowiązany do zapłaty za to korzystanie.

Wszystkie poczynione wyżej uwagi należy w analogiczny sposób odnieść również do dowodów mających zobrazować zaistnienie i wysokość szkody w majątku powoda w związku z niedoborami paliwa. Także i tutaj wersja przedstawiona przez Prezesa Zakładu jest gołosłowna i niczym nie poparta. Sąd odwoławczy w całości popiera w tym zakresie ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy i nie ma potrzeby jego powielania.

W świetle poczynionych rozważań za trafny – przynajmniej co do zasady – trzeba uznać zarzut obrazy prawa materialnego wskutek przyjęcia, że strony łączyła umowa użyczenia przyczepy (art. 710 § 1 kc). Jak wspomniano nie zostały złożone oświadczenia woli pozwalające na uznanie, że przepis ten znajdował zastosowanie w sprawie (podobnie – co oczywiste – jak brak podstaw do zastosowania art. 659 § 1 kc). Natomiast w pełni uzasadniona była konstatacja Sądu meriti, że pozwany wszedł w posiadanie przyczepy za zgodą powoda, więc nie sposób mówić tu o bezumownym korzystaniu z rzeczy. Było to przy tym posiadanie nieodpłatne, co wyklucza możliwość dochodzenia roszczenia o zapłatę czynszu czy jakiegokolwiek innej należności związanej z korzystaniem z przyczepy. Zasadność wspomnianego zarzutu pozbawiona jest zatem jakiegóż większej prawnej doniosłości i nie może pociągnąć za sobą oczekiwanego przez apelującego skutku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy we Włocławku na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację. O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc. Pozwanemu jako wygrywającemu sprawę w całości w instancji odwoławczej należał się zwrot wszystkich poniesionych kosztów, sprowadzających się do wynagrodzenia reprezentującego go adwokata (§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U.2015.1800 ze zm.).

SSO Lucyna Samolińska SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Aneta Sudomir-Koc